

S. Alfawicka, CERAMIKA MALOWANA OKRESU HALSZTACKIEGO W POLSCE, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, ss. 175, 32 tablice, 2 zestawienia materiałów, 2 mapy, streszczenie w języku francuskim.

W literaturze archeologicznej ukazało się już sporo pozycji poświęconych ceramice malowanej kultury łużyckiej¹. Monografia S. Alfawickiej przedstawia obraz naszego obecnego stanu wiedzy i panujących poglądów na tę dziedzinę kultury materialnej ludności kultury łużyckiej, podbudowany kompletnym zestawieniem znalezisk tego typu z terenu Polski. Takie zresztą były zamierzenia autorki, która sama przyznaje we wstępie swej pracy, że nie pretenduje do gruntownego opracowania problematyki halsztackiej ceramiki malowanej na ziemiach polskich (s. 14). W założeniu swoim praca ma posiadać charakter studium źródłoznawczego (jak określa to podtytuł) polegającego na dokonaniu podziału typologicznego omawianej ceramiki, omówieniu form i technologii oraz ustaleniu jej pozycji w zespołach grobowych (s. 14). Jako cel badawczy autorka postawiła sobie również ustosunkowanie się do panujących poglądów odnośnie do chronologii ceramiki malowanej oraz wyznaczenie ugrupowań terytorialnych i zasięgu jej występowania. Oprócz przedstawionych założeń badawczych wnioskuje autorka „zahacza” (wg określenia na s. 20) o interpretację funkcji omawianych naczyń, głównie w kontekście inwentarzy grobowych. Świadomie natomiast nie porusza autorka problematyki społecznej i etnicznej ze względu na przyjęty charakter pracy.

Analizę typologiczną oparto na materiale pochodzącym z 221 stanowisk (podanie liczby 222 stanowisk na s. 15 jest chyba błędem zecerskim, gdyż zarówno w katalogu stanowisk, jak i w zestawieniu I figuruje liczba 221), które dostarczyły ok. 785 całych okazów, a więc ilość do takiej analizy zupełnie wystarczającą. Wszystkie naczynia ze względu na formę i rozmiary podzielono na następujące typy: a) naczynia wazowate, b) naczynia dwustożkowe, c) czarki, d) amforki, e) misy, f) czerpaki, g) naczynia faszowate, h) formy specjalne. Wyróżnione typy, wraz z ich wewnętrznym podziałem, autorka stara się powiązać z różnymi wątkami zdobniczymi, próbując wychwycić zależności w ornamentowaniu poszczególnych typów naczyń określonymi motywami, jak również w malowaniu określonych figur ornamentu odpowiednią barwą. Zależności te są wprawdzie widoczne, jednak niezbyt wyraziście, np. choć udało się stwierdzić, że amforki baniaste zdobione są przeważnie malowanymi trójkątami, zaś amforki dwustożkowe posiadają ornament wiszących rozwartych kątów, to podkreślić jednak należy, że w większości wypadków występowanie różnych motywów na określonego typu naczyniach ma charakter przypadkowy. Analizę typologiczną, przeprowadzoną mimo pewne zastrzeżenia poprawnie, zamyka przegląd występujących na naczyniach malowanych motywów zdobniczych, po którym następują ciekawe rozważania dotyczące technologii wykonywania ceramiki malowanej.

Następną część pracy poświęcono pozycji naczyń malowanych w zespołach grobowych. Takie ograniczenie przedmiotu analizy wynika z faktu, że na 221 stanowisk z ceramiką malowaną tylko 5 to osady, natomiast przypada na tę liczbę aż 201 cmentarzysk. Niemniej do analizy autorka wykorzystwała jedynie 26 stanowisk tego typu, tylko tyle ich stanowi bowiem pełnowartościowy materiał źródłowy ze względu na stan zachowanej dokumentacji z badań terenowych. Osłabia to nieco argumentację autorki, jednak wydaje się, że ustalenia jej odnośnie do występowania naczyń malowanych w grobach są na ogół słuszne. Analiza potwierdza istniejące wcześniej hipo-

¹ Przegląd dotychczasowych poglądów na ten temat daje autorka omawianej pracy na ss. 16—19.

tezy o związku omawianego typu naczyń z grobami bogaciej wyposażonymi tak w ceramikę, jak i wyroby metalowe; związek ten widoczny jest według autorki tak na cmentarzyskach ciałopalnych, jak i szkieletowych. Niestety, szczupła ilość dokładnie rozpoznanych cmentarzysk (26) nie pozwoliła autorce wiarygodnie przeprowadzić korelacji między ceramiką malowaną a innymi elementami kontekstu jej występowania, choć próby te w swoim założeniu były bardzo ciekawe. Zastrzeżeń nie budzi natomiast próba podziału omawianej ceramiki ze względu na jej funkcję w zespołach grobowych.

Trzeci rozdział pracy poświęcony jest chronologii omawianych zabytków. Ustalona została ona głównie na podstawie towarzyszących zabytków metalowych posiadających walory datowników. Czas występowania tych przedmiotów pozwala odnosić występowanie ceramiki malowanej w Polsce na okres halszacki C. Bardzo wymowne jest w tym kontekście zestawienie datowań cmentarzysk, na których wystąpiła ceramika malowana (s. 61). Na ogólną liczbę 201 cmentarzysk jedynie 9 nie egzystuje w fazie Ha C; są to cmentarzyska datowane na ostatnią fazę okresu halszackiego. Na obie fazy omawianego odcinka pradziejów datowane są 44 cmentarzyska, a na fazę C — 97. Pozostałe to obiekty długotrwałe, każde jednak mieści się częściowo w fazie C okresu halszackiego. Również wykluczanie się terytorialne ceramiki malowanej i inkrustowanej w Wielkopolsce i na Śląsku (mapa II) umiejscawia omawiany typ naczyń chronologicznie przed ceramiką inkrustowaną, tj. w Ha C. Czas występowania ceramiki malowanej w Polsce widzi autorka jednak już od przełomu B V/Ha C na podstawie obecności w zespołach grobowych z omawianymi naczyniami brązowych zapinek harfowatych². Główny okres jej użytkowania to Ha C, a istnieją ponadto przekonujące dowody na obecność jej w fazie D okresu halszackiego.

Następna część pracy traktuje o ugrupowaniach terytorialnych ceramiki malowanej. Podstawą analizy są tu dwie załączone mapy, które wykazują istnienie kilku lokalnych skupień stanowisk z ceramiką malowaną, pokrywających się z ustalonymi wcześniej przez innych badaczy skupieniami osadniczymi tej kultury. Dalej poruszony został problem zasięgu występowania tej ceramiki, przy czym zwrócono uwagę na brak jej w centrach osadniczych na Górnym Śląsku, wreszcie przedstawiono próbę wyjaśnienia jej pochodzenia. Autorka stawia hipotezę, że rozmieszczenie tej ceramiki związane jest z przebiegiem szlaków handlowych łączących ziemie polskie z ośrodkami halszackimi (s. 66). Drogę, którą miałyby ona nadejść na Śląsk i do Wielkopolski, autorka prowadzi przez Kotlinę Kłodzką, podobnie jak widzi to W. Sarnowska³. Hipotezy tej S. Alfawicka nie potrafiła jednak niczym podbudować. Ujęcia kartograficzne wręcz zaprzeczają takiemu stwierdzeniu, zresztą niewykonanie dla udowodnienia podobnego stwierdzenia odpowiedniej mapy obejmującej większe terytorium uniemożliwia skontrolowanie proponowanych ustaleń. Sprawdzenie powyższej hipotezy wyklucza też brak materiałowego studium porównawczego. Bardziej prawdopodobny jest pogląd reprezentowany przez Z. Bukowskiego o drodze przechodzenia wpływów halszackich z zachodu, przejściem pomiędzy Rudawami a Sudetami⁴. Zresztą — naszym zdaniem — mapa wykonana przez autorkę dopuszcza raczej możliwość przyjęcia tego właśnie poglądu.

Ciekawie natomiast wygląda próba ustalenia odbicia zróżnicowania terytorialnego w materiale zabytkowym. Autorka przytacza szereg różnic na naczyniach malowa-

² A więc nieco wcześniej, niż dotąd przyjmowano (rozwinęta faza Ha C).

³ W. Sarnowska, *Wyniki badań na cmentarzysku kultury łużyckiej w Mokronosie Górnym*, „Silesia Antiqua”, t. 1: 1959, s. 148 n.

⁴ Z. Bukowski, *Studia nad południowym i południowo-wschodnim pograniczem kultury łużyckiej*, Wrocław 1969, s. 139.

